

Szczecin, dnia 3 września 2014

Szanowny Pan

Piotr Krzystek  
Kandydat w wyborach na Prezydenta Miasta Szczecin  
w 2014 roku

Cieszę się, że zdecydował się Pan oficjalnie stanąć w szranki wyborcze, cieszę się również z tego, że dalszą część swojej kampanii będzie Pan prowadził już na swój własny rachunek, nie wykorzystując do tego celu pełnionej obecnie funkcji. Mam nadzieję, że w trakcie trwania kampanii wyborczej zdecyduje się Pan na merytoryczną debatę o przyszłości Szczecina i ofercie dla mieszkańców, dyskusję o realiach, a nie o mirażach pływających ogrodów.

Jest mi jednak trochę żal, że wybierani przez społeczeństwo przedstawiciele hołdują własnym „standardom demokratycznym”. Skoro za wzór i kolebkę demokracji zwykliśmy uważać Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, to warto wspomnieć, że nie kto inny ale właśnie George Washington uważany za ojca narodu amerykańskiego – 17 września 1796 – ustanowił napisaną tradycję dwukadencyjności prezydentury, uznając ją za bastion przed powrotem monarchii.

Thomas Jefferson (w liście do legislatury Vermont z dnia 10 grudnia 1807) upominał, że jeżeli nie ograniczy się kadencyjności osób odpowiedzialnych za funkcjonowanie miasta, to dzięki narzędziom jakie mają oni w swoich rękach, funkcje te staną się praktycznie dożywotnymi, wręcz zagrożonymi procederem dziedziczenia.

Ten stan rzeczy był praktycznie honorowany przez każdego następnego prezydenta. Pomimo utrwalonego zwyczaju, w celu usankcjonowania go i zapobieżenia ewentualnym zakusom na jego zmianę, Kongres w dniu 21 marca 1947 roku uchwalił 22. poprawkę do Konstytucji Stanów Zjednoczonych, która weszła w życie 27 lutego 1951. Poprawka ta ograniczyła liczbę kadencji prezydenta do dwóch; a reguła ta została zawarta w następującym stwierdzeniu: „(...) Nikt nie może być wybrany na urząd prezydenta więcej niż dwa razy (...)”

Nikt nie zaprzeczy, że Szczecin w ostatnich kilku latach zmienił się na lepsze. Nie jest to wyłącznie zasługą władzy, jest to przede wszystkim efekt pracy i zaangażowania mieszkańców. To głównie z ich podatków powstały wszystkie inwestycje minionych kadencji. Z ich podatków, ale czy zgodnie z ich oczekiwaniami!? Na to pytanie Wyborcy udzielą odpowiedzi w najbliższych wyborach. Rachunek sumienia, który powinna zrobić ustępująca władza, sprowadza się do udzielenia odpowiedzi na proste pytanie: na ile władza im w tym pomogła, na ile przeszkodziła i czy w związku z tym ma legitymację do tego by ubiegać się o następną kadencję.

Pomimo tego, że – jak uczy nas historia – każda następna kadencja jest gorsza od poprzedniej (rutyna zastępuje dotychczasowy entuzjazm), Pan podjął się ryzyka kandydowania na trzecią kadencję. Nie mnie oceniać motywacje jakimi się Pan kierował. Wiem, że sprawowanie władzy, a szczególnie władzy wykonawczej, wypala i wikła w różnego rodzaju zależności i układy, które z czasem stają się kotwicą hamującą rozwój miasta. Dlatego też ojcowie współczesnej demokracji wprowadzili ograniczenie w ilości kadencji organu wykonawczego jako remedium na ten stan rzeczy.

Ponieważ mieszkańcom Szczecina potrzeba nowego otwarcia, otrząśnięcia się z zależności i wyjścia z zakłętego kręgu niemocy, uważam, że miastu potrzebny jest entuzjazm, optymizm, zgoda oraz przede wszystkim – nowy gospodarz Szczecina!

Chciałbym, by moja wizja miasta znalazła uznanie w oczach Wyborców, wówczas zwrócę się do Pana z prośbą o życzliwą radę, aby nie popełniać błędów, które Pan już niestety popełnił.

Z poważaniem

Dawid Krystek

Kandydat na Prezydenta Miasta Szczecin